

WYROK Z DNIA 15 MARCA 2001 R.

III KKN 492/99

Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 145 § 4 k.k. z 1969 r. (analogicznie: art. 178 k.k.) ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości (na tle art. 178 k.k. także pozostawania pod wpływem środka odurzającego).

Przewodniczący: sędzia SN P. Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: E. Gaberle, H. Gradzik.

Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Drozdowska.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2001 r. sprawy Wojciecha Z. oskarżonego z art. 145 § 2 i 4 k.k. z 1969 r. z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 15 czerwca 1999 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 28 stycznia 1999 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.

Z u z a s a d n i e n i a :

Wojciech Z. oskarżony został o to, że w dniu 2 lipca 1998 r. w S. nie-umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż kierując samochodem marki Opel-Astra nie zachował szczególnej ostrożności w momencie, gdy dojeżdżał do przejścia dla pieszych, w wyniku czego potrącił przechodzącego Stanisława R., który doznał szeregu obrażeń, które naruszyły czynności narządu ciała na okres przekraczający 7 dni i spowodowały ciężką chorobę długotrwałą, a następnie oddalił się z miejsca przestępstwa, to jest o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 28 stycznia 1999 r., Wojciech Z. uznany został za winnego tego czynu, z tym, że z Sąd Rejonowy wyeliminował z opisu czynu słowa „a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia” i przyjął, że czyn wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., wymierzając oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat oraz 50 stawek dziennych grzywny.

Wyrok powyższy poddany został kontroli instancyjnej na skutek wniesionej na niekorzyść oskarżonego apelacji prokuratora. (...)

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 15 czerwca 1999 r., zaskarżony wyrok zmienił uznając, że oskarżony zbiegł z miejsca wypadku i przypisany mu czyn zakwalifikował z art. 145 § 2 i 4 k.k. z 1969 r. Ponadto Sąd Okręgowy orzekł wobec oskarżonego karę dodatkową zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres jednego roku na podstawie art. 38 pkt 4 w zw. z art. 43 § 1 k.k. z 1969 r, za podstawę orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności przyjął odpowiednie przepisy k.k. z 1969 r., natomiast w miejsce orzeczonej przez Sąd Rejonowy kary grzywny wymierzył oskarżonemu ka-

rę grzywny w wymiarze 2.000 zł na podstawie art. 75 § 1 k.k. z 1969 r. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymany został w mocy.

Kasację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zarzucając wyrokowi rażąco obrazę prawa materialnego, to jest art. 145 § 4 k.k. z 1969 r. przez przyjęcie, że zachowanie oskarżonego polegające na odjechaniu z miejsca zdarzenia po upływie znacznego okresu czasu, gdy pokrzywdzony zabrany został przez karetkę pogotowia, po wcześniejszym podaniu swoich danych w telefonicznym zgłoszeniu wypadku do pogotowia ratunkowego, wyczerpuje znamiona czynu określonego w tym przepisie, jako „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”. Opierając się na tym zarzucie obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej uznania, że oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia oraz w części, w jakiej orzeczono wobec oskarżonego karę dodatkową zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. (...)

Rozpoznając kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasadniczym problemem występującym w sprawie jest kwestia interpretacji znamienia „zbiegł z miejsca zdarzenia” zawartego w art. 145 § 4 k.k. z 1969 r. (analogicznie: art. 178 § 1 k.k.). Wprawdzie wniesioną w sprawie apelację Sąd Okręgowy w S. rozpoznawał pod kątem sformułowanego w niej zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, to jednak nie o błąd w ustaleniach faktycznych w sprawie tej chodziło. W istocie rzeczy nikt nie kwestionował w sprawie prawidłowości dokonanych ustaleń faktycznych, kwestią sporną było natomiast to, czy w realiach sprawy zachowanie oskarżonego mogło być ocenione jako „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” w rozumieniu art. 145 § 4 k.k. z 1969 r. Orzekające w sprawie sądy zajęły w tej kwestii stanowiska rozbieżne. O ile bowiem Sąd Rejonowy przyjął, iż zachowanie to nie może być ocenione jako „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”, to na odmiennym stanowisku stanął Sąd Okręgowy, który uzasadniając dokonaną w wyroku zmianę stwierdził, że Sąd Rejonowy w sposób ra-

żący naruszył prawo materialne, dokonując wadliwej interpretacji znamienia „zbiegł z miejsca zdarzenia”.

W kasacji problem powyższy staje ponownie, z tym, że – tym razem prawidłowo – w kontekście zarzutu obrazy prawa materialnego. Analizując tę kwestię Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, iż w realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób mówić o zbiegnięciu z miejsca zdarzenia. Należy bowiem przyjąć, iż zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 145 § 4 k.k. z 1969 r. (analogicznie: art. 178 k.k.) ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i w tym stanie nietrzeźwości (na tle art. 178 k.k. i także pozostawanie pod wpływem środka odurzającego). Stanowisko takie prezentowane jest konsekwentnie w literaturze (M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., cz. II, Pal. 1999, z. 3-4, s. 35; tychże autorów, Kryminalizacja ucieczki sprawcy wypadku drogowego z miejsca zdarzenia, cz. II, Pal. 1996, z. 5-6, s. 22; R. Stefański, Ucieczka sprawcy z miejsca wypadku drogowego, Prok. i Pr. 1996, z. 1, s. 7). W sprawie niniejszej sądy ustaliły, iż oskarżony stwierdziwszy, że pokrzywdzony jest ranny, wezwał pogotowie ratunkowe przez telefon, podał w zgłoszeniu swoje dane personalne, pozostał z pokrzywdzonym do chwili zabrania go przez pogotowie. Wprawdzie nie powiadomił o zdarzeniu policji i nie oczekiwał jej przybycia na miejsce zdarzenia, to jednak jego zachowaniu nie towarzyszył zamiar utrudnienia postępowania w jakikolwiek sposób. Słusznie zauważa prokurator w złożonej w sprawie apelacji, iż art. 44 ust. 2 pkt 1 kodeksu drogowego nakłada na uczestnika wypadku drogowego między innymi powiadomienie policji, to jednak nie przesądza to o tym, iżby nie wykonując tego obowiązku uczestnik wypadku wyczerpywał swoim zachowaniem dyspozycję art. 145 § 4 k.k.

z 1969 r. (obecnie: art. 178 k.k.). Decydujące jest bowiem to, czy oddaleni się sprawcy wypadku z miejsca zdarzenia, w kontekście układu okoliczności faktycznych towarzyszących temu zdarzeniu, towarzyszył zamiar uniknięcia odpowiedzialności. Dla prawnej oceny zachowania oskarżonego nie może mieć także znaczenia to, iż przekazanej w zgłoszeniu na pogotowie informacji policja nie wykorzystwała dowodowo. Nie sposób bowiem wywodzić niekorzystne dla oskarżonego skutki z tego, iż odbierający zgłoszenie nieprawidłowo zanotował informację lub tego, iż policja nie potrafiła tej informacji wykorzystać.

Zajmując takie stanowisko Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S. Ponownie rozpoznając wniesioną w sprawie apelację Sąd ten związany będzie zapatrywaniem prawnym wyrażony w niniejszym wyroku (art. 442 § 3 w zw. z art. 518 k.p.k.) i jeśli nie przyjmie za podstawę swojego orzeczenia odmiennych ustaleń faktycznych, zastosowanie art. 145 § 4 k.k. z 1969 r. jest wykluczone. Sąd Okręgowy powinien także pamiętać o wiążącym go zakazie *reformationis in peius* wynikającym z tego, że uchylenie wyroku nastąpiło na skutek kasacji wniesionej na korzyść oskarżonego (art. 443 w zw. z art. 518 k.p.k.).